

# GAZETA POZNANSKA.

Nro. 103.

w Sobotę dnia 24. Grudnia Roku 1808.

*z Warszawy d. 17. Grudnia.*

W przeszły wtorek była sessya Rady Stanu pod prezydencją Najjaśniejszego Pana JW. Małachowski, Marszałek dworu, został mianowany przez N. Pana Prezesem Izby Administracyney dóbr Korony; złożywszy wprzód urząd Prezesa sądu Appellacyjnego.

*z Paryża d. 5. Grudnia.*

Dwunasty Buletyn Armii w Hiszpanii.

*Aranda de Duero d. 28 Listopad.*

Na batalii pod Tudelą, General dywizyi Lagrange, który miał powierzony atak Castanty, użył swą dywizyą w oddziały i sam stanął na czele pierwszego oddziału 25go regimentu lekkiej piechoty, który natarł z taką natarczywością, iż 200. Hiszpanów za pierwszym uderzeniem padło od bagnetu. Inne oddziały niemogły przystąpić. Szczegulniejsza ta nieustraszonosc, rzuciła nieporządek i postrach pomiędzy Woyska Castannos. W tém zdrażeniu General Lagrange, będący na czele swego pierwszego oddziału kulą raniony został dosyć niebezpiecznie.

Dnia 26. Xiążę d'Elchingen udał się przez Tarasonę do Boria. Nieprzyjaciel zapalił park artylleryi z 60. wozow, w Tarasonie.

General *Maurice Mathieu* dnia 25. przybył do Borja, ścigając nieprzyjaciela i zabierając co moment niewolników, których liczba wynosi już do 5000. Wszyscy są z woyska liniowego. Żołnierze nieprzepuszczali żadnemu uzbroionemu chłopu. Liczba zabranych armat jest 37.

Nieporządki pomieszanie zmysłów opano-

wało hersztów Pierwszym ich krokiem jest wydany zapamiętały manifest, przez który woynę francyi wypowiadają. Przypisują iey wszystkie zamieszki swego dworu, zuikczemnie plemienia rządzącego, i gnośność Grandow, którzy przez lat tyle korzyli się nayniegodniejszym sposobem u stóp bożyszcz, na które teraz, gdy upadło, całą swą wywierają zaiadłość.

W Niemczech, we Włoszech, we Francyi fałszywe bardzo robią sobie wyobrażenie o mnichach Hiszpańskich, gdyby ich chcieli porównać do mnichów, którzy exystowali dawniej w tych tam krajach pomiędzy Benedyktynami, Bernardynami i t. d. w Francyi i Włoch, znajdowało się wiele ludzi zaszczyconych wiadomościami i naukami. Dystyngowali się oni przez swą edukacyą i przez szanowaną lub użyteczną Klasse, z ktorey wyszli. Mnichy Hiszpańskie przeciwnie pochodzący z nayposledniejszey klasy są ciemni, i wierni bruchowi. Podobienstwa do nich nieznalesionby iakw sztukmistrzach do iatek używanych; mają ich niewiadomość, teni skład nawet. Wpływ mają tylko na nayniższe pospolstwo. Dom obywatela miałby się za skrzywdzony, gdyby mnicha do swego stołu przypuścił.

Co zaś do nieszczęśliwych włościan Hiszpańskich, porównać ich niemożna iak z Felahami Egipskiemi (chłopy arabskie.) Nie mają żadney własności, wszystko własnością jest albo mnichów lub iakiego domu możnego. Wolność utrzymywania oberzy jest prawem Feudalnym; w kraju zaś tak od natury obdarzonym niemasz ani poczt, ani oberz. Podatki nawet zostały zaprzędane i do Panów należą. Grandowie tak dalece się wyrodzili, iż są bez energii, bez zasług, nawet bez wpływu.

W Waladolid i około niego znaczne znaleziono zapaszy broni. Anglicy bardzo dobrze dotrzymali tey części umowy. Obiecali muszkiety, puginały, paszkwile, i przyślali ich do zbytku. Ich Duch wynalazku mocno się wyniósł, i sztukę rozrzucania paszkwili tak daleko posunęli, iak w tych czasach szmermele zapalające. Wszystko złe, wszystkie nieszczęścia, które ludzi dręczyć mogą, z Londynu pochodzą.

*z Paryża d. 8 Gruynia.*

Listy z Bayonny pod datą 4go Grudnia zawierają co następuje:

„Głowna kwatera J. C. K. Mości przeniósła się d. 1go Grudnia do Buitargo, miasta niezbyt odległego od Madrytu. Wąwozy Sumo-Siera, które zastaniają drogę do tey stolicy, opanowane zostały w walce bardzo świetney, w której dywizya Polska stała się okryła. Zabrano nieprzyjacielowi wiele niewolnika i artylleryi. Zdaje się być rzeczą pewną, że Jego C. Mość odprawi wiażd swóy do Madrytu d. 2go Grud. w dniu rocznicy swey koronacyi. Naywiększe pomieszanie panuje w tym mieście: denuncyją tam to Questę to Palafoxa, Castannos i Pene. Wszyscy Generałowie zwyciężeni, doniesieni są iako zdraycy Oyczyzny; słowem stol ca ta wszędzie wystawia obraz prze-strachu i zasmucenia.

„Członki Junty Insurrekcyiney korzystały z nocy i ratowały się ucieczką, zostawwszy smutnemu losowi lud, który oszukali.

„Przez wypadek rostopnych manewrów od J. C. Mci zaleconych, Palafox i Castannos zostali zaięci w podwójny ogień. Saragosa naturalnie poddać się musi.

„Dnia 3. Grudnia przybyła do Bayonny nowa Kolumna niewolników Hiszpańskich z Pampelony. Regiment 21. strzelców konnych i 10ty huzarów odpocząwszy dzień jeden w tem mieście udali się w drogę do armii.

„Codziennie przechodzą przez Bayonnę

woyska Polskie; dziwią się wszyscy ich postaci marsowey i piękney postawie. Komunikacya pomiędzy tem miastem i kwaterą główną jest bardzo pewna.

„Przechody częste trwające przez to miasto, wiele w nim zostawiają pieniędzy, i mocno mu nadgradzają przérwany handel z Hiszpanią. Konsumecya armii wyrównywa wydatkóm kraju a może ie przenosi. Nareszcie inna ieszcze przykłada się do szczęścia Bayonny. Korsarze Sam. Jean-de-Luz cudów dokazuia. Od niedawna siedm zabrali okrętów bogato ładownych; wczoray ieszcze dowiedziano się w giełdzie, że znowu okręt angielski schwytyany przez jednego z tych korsarzy szczęśliwie zawinął do Bilbao; ma na sobie znaczną ilość produktów kolonialnych, a trudność transportowania go w dalekie strony zostawia całą korzyść Bayonnie lub armii.

„Aż dotąd czas był pogodny dosyć w Hiszpanii, wiele dni jest tak pogodnych iak latem.

„Znowu przybyli więzniowie Hiszpańscy; przechodzą dywizyami po 12 do 1500 ludzi; wysyłani są w małych oddziałach ażeby od razu niezapakować wszystkich depot.

*z Bazonny d. 3. Grudnia.*

Chodzi tu pogłoska, iż Generał Lasalle wszedł do Madrytu na czele rozmaitych regimentów lekkiey jazdy.

Od bitwy pod Tudelą w zupełném Hiszpanie znaydują się zamieszaniu. Ostatki ich armii ściągnęły się do Saragossy. Miasto to będzie obstąpione i w naydzielnieyszém oblężeniu trzymane. Xiążę Contegliano, (Moncey), iak słyhać, dowodzić będzie armią do oblężenia użytą.

Wczoray wieczor przybyła tu pierwsza z 1200 ludzi złożona kolumna zabranych pod Tudelą niewolników. Oficerów zaprowadzono do nowego zamku, a żołnierzy, podobnych do rozbójców gościńcowych na fregatę, stojącą zewnątrz portu naszego.

Pierwsza dywizya z korpusu Xięcia Abrantes pociągając ma w okolice S. Sebastian. General Delaborde, dowodzący nią, pojechał tamże.

Z tutejszych zamożnych magazynów nieustrannie odchodzi żywność do Hiszpanii na 6000 wozach.

*z Lugdunu d. 24. Listopada.*

O dotychczasowych obrotach armii francuzkiej w Hiszpanii odbieramy teraz jeszcze następujące szczegóły. Główna potęga armii północnej rokosszan skoncentrowana była na południozachodniej granicy prowincyi Montana. Wszystko zależało na opanowaniu tego północnego pobrzeża, pozbawieniu nieprzyjaciół najbliższej komunikacyi z Anglią i zrobieniu pewnej linii działań. W czasie więc, kiedy korpus Monceya obserwował armią nieprzyjacielską w Arragonii, a korpus Ney'a zagrażał armii Kastyliańsko Andaluzijskiej pod rozkazami Castannosa, cztery korpusy (Soult'a, Wiktora, Lefebra i Mortiera) przeznaczone zostały do zgromienia północnych rokosszan. Aby im tył zabrać, wyruszył korpus Soult'a traktem od Burgos do Aquilar de Campo (w północnym kierunku), gdy pod ten czas Marszałek Wiktor z wojskiem swoim w tym samym kierunku z Alawy (mała prowincya nad Ebre, której stołecznym miastem jest Wiktorja), a Marszałek Lefebre gościńcem od Bilbao do Burgos postępowali. Ostatni nie mógł już zdążyć za Hiszpanami; gdyż ci dowiedziawszy się o obsadzeniu Burgos, pociągnęli na północ obróciwszy się traktem prowadzącym z Villarcayo do prowincyi la Montana. Tymczasem korpus Wiktora uprzedziwszy, poblił ich pod Espinosa. Teraz armia ta, mając sobie odciętą retyradę przez Soult'a, rozproszyła się na wszystkie strony. Co się do Asturyi przedrzeć nie mogło, musiało się poddać, lub też tulać się jeszcze pogorach między Montaną i starą Kastylją. Oddział wojska hiszpańskiego, który uprzedził Francuzów w Aquilar, schronił się do pro-

wincyi Leon, gdzie jest ścigany. Z Palencyi wykommenderowano tam kilka regimentów jazdy. Przez ten obrot zabrane zostały Biskaya, Montana i cała stara Kastylja, a Leon równegoż oczekuje losu. Zapewne mocna Kolumna wyruszy do Ferrolu i Corunny, gdzie się 10,000 Anglików znajduje; w ten sam czas dywizya, która teraz dosięgła brzegu koło Montana, posunie się ztamtąd do Oviedo w Asturyi. — Oddziały jazdy z korpusu Ney'a znajdują się już w Segowii (11 mil z północnej strony od Madrytu.)

Armia hiszpańska składa się teraz z siedmiu czynnych korpusów, z których sześć formują główną armią a siódmy armią obserwacyjną. Pierwsze sześć zostają pod dowództwem Marszałków Moncey, Soult, Ney, Wiktor, Lefebre i Mortier; ostatni pod Generalem Gouvion St. Cyr. Lecz do korpusów tych nie wchodzi: cała ciężka jazda pod Bessieres i wielki korpus odwodowy pod Lannem, do którego, między innymi, gwardya cesarska należy. Wojska te mają wszystkiego podobostatkem. Każdy korpus ma swego Ordonnatora en Chef i potrzebnych Kommissarzy wojennych. Wszyscy ci urzędnicy zostają pod generalnym Intendentem, który jeszcze nieprzybył do Hiszpanii (Radzca stanu Daru) i pod generalnym Kommissarzem armii.

Główna siła rokosszan Katalońskich stoi przy Manresa. W dystryktach między tym miastem i Arragonią, i zgoła w zachodniej części prowincyi, niemasz Francuzów, ile że ci najwięcej teraz sobie zakładają na odzyskaniu okolic pobrzeżnych. Anglicy za zbliżeniem się Francuzów uciekli z portu Tozy. W Barcellonie wszystko spokojno.

*z Erfurt d. 9. Grudnia.*

JW. Marszałek, Xiążę Auerstaedski, przybywszy tu już przed kilku dniami, zajął tu swą główną kwaterę. Stosownie do tego, większa część biora, która się udała z Berlina do Hannoveru, powróci tu także. Spodziewany tu jest nawet Generalny Inten-

dent Daru, który od wyjazdu swego z Berlina bawił się w Kassel; wątpią jednak, aby tu długo zabawił, będąc podług innych wiadomości nominowany generalnym Intendentem armii w Hiszpanii.

*Od Menu d. 8. Grudnia.*

Xiąże Auerstaedtski przybył z Lipska do Erfurt, gdzie wyznaczona na dzień 12. t. m. aukcja mebli w Pałacu królewskim, odłożoną została.

*z Kassel d. 8. Grudnia.*

Szambelan Busche, nadzwyczajny Posel i pełnomocny Minister Jego królewskiej Mości, przy Imperatorze Wszech Rossyi, miał przed wczoray audyencyą pożegnania, i odjechał wczoray na miejsce przeznaczenia swego do Petersburga.

*z Peterzburga d. 26. Listop.*

Imperator Jmć, na przełożenie Generała Feldmarszałka Xięcia Prosorowskiego, oświadczył Szefowi Regimentu grenadyerów Moskowskich, Generałowi Majorowi Xciu Karolowi Macklenburg i wielu innym ukontentowanie swe z powodu ich staranności, za pomocą której powierzone im regimenta do stanu tak dobrego przyprowadzili.

Nasza dzisiejsza gazeta dworska zawiera znowu dodatek z wiadomościami o kampanii w Finlandyi, osnowy następującej:

Główna kwatera przeniesioną została do Gamle-Carleby.

Po uchyleniu zawieszenia broni rozkazano korpusowi Generała Leytnanta, Hrabi Kameńskoy, aby ile tylko można, zbliżył się ku nieprzyjacielowi, uważał jego obroty i zagrażał mu wtem jego stanowisku.

Korpus Generała Leutnanta Tutschków odebrał rozkaz, przedrzeć się przez równiny za Indesalmi, postąpić szybko ku Pulkila i wpaść tym sposobem w tył głównej armii nieprzyjacielskiej.

Po odebraniu wiadomości pewnej, że wyprawiony z Szwecyi na statkach Regiment

Duhlekarski, rezerwa uplandska i Helsing-ska oraz milicya Westerbotańska wysłane zostały celem wzmocnienia Brygadiera Sandel, ruszył zaraz General Lieutnant, Hrabia Kamenskoy, stosownie do powazecznego planu operacyi, z swym korpusem, w celu zagrożenia nieprzyjacielowi atakiem, i aby tym sposobem Generałowi Lieutnantowi Tutschków dopomódz; lecz za nim iesze przedsięwzięcie to uskuteczniomem zostało, cofnęły się forpoczty nieprzyjacielskie i zaraz potem dostały się w ręce nasze znaczne fortyfikacye, nad którymi Szwedzi całe lato pracowali, sądząc ie bydź zasłoną naybezpiecznieyszą. Ten szczęśliwy zabór winniśmy poruszeniu korpusu Generała Leutnanta Tutschków, który dnia 15. Października o godzinie pierwszey po południu, za Kościołem Indesalmi na nieprzyjaciela uderzył. Atak zaczął się z zaciętością naywiększą i wielkiem krwi rozlewem. Nieprzyjaciel mając korzystną bardzo, pozycyą wzmocniał bezustannie kolumny swe świeżem wojskiem zboru i przymusił czwarty Regiment strzelców, do cofnienia się znowu do mostu. Ciemność nocy zakończyła bitwę. Wojsko Szwedzkie nadzwyczajnie wielką stratę w ludziach poniosłszy, a obawiając się nowej napaści, cofnęło się w nocy na 17ty z pospiechem naywiększym do Wiereme. Tym sposobem cała równina od Indesalmi aż do Wiereme przez korpus Generała Leutnanta Tutschków, z nieprzyjaciela zupełnie oczyszczoną została. W potyczce tej poległo z naszej strony czterech oficerów i 216. gemeinów, ranionych zostało 18. oficerów i 459. gemeinów. Strata nieprzyjacielska nierównie jest znacznieyszą. Prawdziwa a nayboleśniej za strata jest, że utraciliśmy w bitwie tej godnego Generała, Generalnego Adjutanta Jego Imperatorskiej Mei, walecznego Xięcia Dołgorukiego, który przynosił zaszczyt armii rossyjskiej; kula armatna uśmierciła go na miejscu.

Kontre-Admirał Maszojedew donosi, iż nieprzyjaciel oddalił się od brzegów Abo.

Ponieważ nieprzyjaciel oddalił się zupełnie od brzegów, woyska przeto z korpusu Generała Lieutenanta, Xiążęcia Bagration, i Generała Lieutenanta, Hrabi Witgenstein, odebrały rozkaz, rozłożyć się na leżach.

Od Generała Lieutenanta Tutschkow nadeszło doniesienie, że powierzony mu korpus atakowanym był dnia 30. Października, w pozycyi przy wsi Kaupinen. Nieprzyjaciel uderzył hurmem na brygadę Generała Majora Rachmanow; lecz ta poraziła zupełnie kolumnę nieprzyjacielską po sześciogodzinnej utarczce, rozproszyła ją w bór, ściągając o siedm wiorstow. Nieprzyjaciel zostawił na poboisku przeszło 200 zabitych; w niewolę zostali zabrani: Major Malm, dwaj Officyerowie wyżsi, 4 Pod-Officyerowie i 87 Gemeinow. Z strony naszej zabito trzech Officyerow i czterech raniono; z niższej rangi zabito i raniono do 170 ludzi."

*z Wiednia d. 30 Listopada.*

Od niejakiego już czasu pracują tu nad postawieniem telegrafow, które z główniejszej naszej baszty skierowane być mają ku otaczającym Wiedeń wzgórzom, a potem mieć będą komunikacyę z miastami prowincjonalnemi. Przez oświecenie ich będą mogły także być używane w nocy.

Stosownie do rozkazu wydanego przez Arcy-Xiążęcia Maxymiliana, ćwiczenia wojskowe batalionu pospolitey obrony Wiedeńskiej, dla zimy w niedzielę tylko odbywać się mają, i to w budynkach przykrytych i przez dwie godziny.

Piszą z Stambułu, że w pewnym przypadku Sułtan Mahmud, stanie sam na przyszłą wiosnę na czele woysk swoich mając przy boku swoim W. Wezyra Mustafę Bairaktara.

*z Wiednia d. 10. Grudnia.*

Nasza dzisiejsza gazeta dworska zawiera następujący ważny artykuł z Turcyi.

Lubo w czasie postu (Ramahzan) zupełna nastąpiła przerwa w interessach, przeciw W. Wezyr zatrudniał się wciąż niezmodernowanie rozwiązywaniem starego korpusu jańczarów, i coraz a coraz większem uzupełnieniem chorągwi swych seymenów. Także ćwiczenia w broni odbywały się nieustannie. Różnią się czerwonym, zielonym i białym uniformem, posunięci być mają do 160,000 ludzi, (do których biorą, przeciw zwyczajowi, i chrześcian,) i podzieleni na 100. bulaków, kaźden z 1600 ludzi. Przywrócił także W. Wezyr urząd Hububat Naziri i Desterdara, wszystkich prężniaków i niebezpieczną zgraię oddalił i niską cenę żywności w prowadził. Znany Feyzi Bey został Hububat Nazirim, a Köse Achmet Aga, dotychczas faworyt i Chaznedar (tajny płatnik) Bairaktara, zrzucony i wygnany, ponieważ się zdzierstwa dopuścił. Ważny urząd komendanta Dardanellow otrzymał Selim Schambli Rahib Basza, który od czasu detronizacyi Sułtana Selima, żył w Kurahia w Notolii na wygnaniu. Negocyacye między Eminem Wahid Effendim a Brytańskim Posłem Adair trwają ciągle przy wejściu do Dardanelow na burcie fregaty Angielskiej, na której przypłynął.

Podług najnowszych wiadomości dnia 14. 15. i 16. Listopada były dniami krwawey rewolucyi w Konstantynopolu. Jańczarowie uderzyli w przemagającej sile na Seymenów. W. Wezyr, Mustapha Basza, Bairaktar, widząc zwycięztwo swych nieprzyjaciół, rzucił własną ręką ogień do swego składu prochu i wysadził się na powietrze. Zrzucony W. Sułtan Mustapha już podobno nie żyje. Jeszcze dnia 16. większa część Konstantynopola, gmachów Porty i przywoborny Almeikodan, gorzały. —

(Podług w cześniejszych doniesień postanowił już dawniej W. Wezyr, ażeby na przyszłość Muzułmonowie nieużywali wyrazu Gaur (niewierny), albowiem kaźdy chrze.

ścianio, iakieykolwiek bądź partyi, równie  
czci najwyższego Boga i wierzy w tego same-  
go Boga, którego i Mazulman czci i wierzy.  
Dozwolone także bydz miały chrześcianóm  
rozmaite swobody religijne i handlowe, nie-  
mniey bezpieczeństwo przeciw gwałtowno-  
ścióm woysk przechodzących co właśnie tém  
bardziej zniechęciło woyskowych i z tey też  
to przyczyny wielka część woyska wykom-  
menderowanego ku Dunajowi porozehodzi-  
ła się.)

*z Norymbergi d. 29. Listopada.*

Arcy Xiążę Austryacki Ferdynand, brat  
Cesarzowey, który pod czas ostatney wojny  
między Francją i Austryą dowodził zrazu wo-  
yskiem austryackim w Niemczech, a po odnie-  
sionych przez woysko iego klęskach w wyższej  
Szwabii, wymknął się z Ulmy na czele kor-  
pusu jazdy, którego część zniszczona była  
przez Xięcia podówczas Murata między Ul-  
mą i Norymbergą, i który w ostatnich dwóch  
miesiącach owey wojny pozostał przy do-  
wództwie korpusu woyska austryackiego,  
które się do Czech schroniło, ma sobie poru-  
czone od szwagra tak daleko rozciągające się  
dowództwo, iakie rzadko komu w monarchii  
austryackiey dane było. Zajmuje bowiem  
Królestwo Czeskie, Morawią i Szląsk Au-  
stryacki. Xiążę ten obieżdża teraz te pro-  
wincye. Był w Pradze, dokąd odprawił  
wiadz z nadzwyczajną pompą i oglądał sto-  
jące tam woysko. Dawał audyencyą wszy-  
tkim władzóm cywilnym i woyskowym.  
Mówią, iż umyślił rozpoznać stan terazniey-  
szych fortyfikacyi w Czechach i sporządził  
rapport względem ich polepszenia i napra-  
wy. Sciągają także uwagę iego, iak słychoć,  
publiczne instytuta woyskowe w Czechach.  
Spodziewają się go niebawnie w Egrze.

*Rozmaite wiadomości.*

Lubo urodzay w Austryi nie był naygor-  
szy, Rząd iednak tego kraiu zakupił w Bawa-  
ryi znaczną ilość zboża i siana.

Słyhać, iż Imperator Alexander oświad-

czył, iż gotów jest zawrzeć pokoy z Królem  
Szwedzkim, byleby ten Król chciał weyść  
w przyiaźń z Cesarzem Napoleonem.

*z Lwowka d. 6. Grudnia.*

(Uwaga.)

W czasie, ktorego wyroki Rządu Pruskiego ko-  
ścioły katolickie przedawały i rozwalały. W czasie,  
ktorego oręż niezwyctzonego Napoleona ogromną  
potęgę pruską skruszył i dawne królowi Polskiemu  
istnienie przywrócił. W czasie tych krytycznych  
i rewolucyjnych czasow, kościół S. Barbary P. M.  
w Lwowku wyrokiem Pruskim na grabież nieprzy-  
jacielską osądzony, w czasie mowię tym trudnym  
ten kościół S. Barbary przebudowany z wystawie-  
niem nowey wieży ozdobnie wykształconym zo-  
stał. Bog to uczynił, i dziw jest w oczach na-  
szych, mowię wiersz 22gi Psalmu 17go. Do tego  
ukończonego kościoła, d. 4 Grudnia to jest  
w dzień S. Barbary odprawił się w prowad obrazu  
Świętey Barbray z kościoła farnego Lwoweckie-  
go obrządkiem processyonalnym w porządku nay-  
uroczystszy. Cały obrządek opisowac byłoby  
zadługo, natym przestać zależy, że tysięczny zło-  
te ludu okolicznego, setne miasta Lwowka oby-  
watelstwo zgorejącemi w rękach święcami; gorli-  
we sąsiedzkie dekanalne i zakonne duchowienstwo  
melodyczna dobrana orkiestra, całodzienne nabo-  
żeństwo w tym kościele z iako naywiększym za-  
dumieniem, radością i gorliwością odprawiali, i  
uwaga czasu, uwaga dzieła; przytomnych widzow  
w zadziw wprawiła. Reszta się zamilcza, tylko się  
wyższy wiersz powtarza: Bog to uczynił, i dziw  
jest w oczach naszych. A zatym do chwalebne-  
go dzieła żadna trudność przeszkodzić nie potrafi, bo  
się to doświadczyło w tym czasie, przy tym dzie-  
le w Lwowku, zaświadcza to X. T. K.

**O B W I E S Z C Z E N I E.**

Trybunał cywilny I. instancyi Dptu Poznań-  
skiego, odebrawszy od JW. Ministra Sprawiedli-  
wości na dniu 22. Grudnia r. b. wiadomość o no-  
wym dowódzie łaskawości Najjaśnieyszego Pana  
przez zawieszenie wszelkiej exekucyi względem  
summ bankowych w celu ułatwienia opłaty dłu-  
żnikom takowym aż do trzech miesięcy, pospie-  
sza publiczność o tey tak ważney uchwale uwiadomić,  
ktora jest w całej osnowie treści następującej:

*Wypis z protokołu Sekretaryatu Stanu.*

*W Pałacu Naszym w Warszawie dnia 19. Gru-  
dnia roku 1808.*

FREDERYK AUGUST, z Bożey łaski, Król  
Saski, Xiążę Warszawski etc. etc.

Za przelożeniem naszych Ministrow Sprawiedli-

wości i Skarbu, iż dłużnicy kapitałów Nam przez konwencya Bajonską ustąpionych, uiszcili się jedni całkowiec, inni zaś w znaczney części z procentow, okazują nayszczersze chęci opłacenia i kapitałów, oraz gdy doszły do Nas zażalenia i proźby o ulgę, ażeby końcem wyszukania pieniędzy, i ułatwienia wszelkich czynności, mogły być wstrzymane exekucye, i sekwestracye, iako też odlezione na iakis czas licytacye i sprzedaż. Chcąc w każdym zdarzeniu dać dowod Oycowskiego dla nich setca, a razem interessom Stanu dogodzić, stanowiąmy co następuje:

Dłużnicy Kapitałów Konwencyą Bajonką Nam ustąpionych mają być wolni od exekucyi aż do 31 miesiący, również do tego czasu licytacye i sprzedaż będą wstrzymane. Przez ten czas mają czynić z ministrem naszym Skarbu układy dostateczne zapieszczenia zapłać na Terminach nam potrzebnych, lub usprawiedliwić się w Komissyach od nas wyznaczonych.

Popoki w przeciągu tych 3. Miesiący nienastąpi takowy układ, Administracya od rządu pozostanie w dobrach, dając iedyńc baczność, ażeby alienacye żadne czynione niebyły, któreby na inny koniec miały być obracane, iak na wypłać należności Skarbowi.

Z Resztą rząd dobr cały przywłaścicielowi zostawie się, i alimeeta temuż właścicielowi zapewnią się.

Skoro zaś układ nastąpi, Minister Skarbu dozwoli uwolnienia od Administracyi.

Uwiedomieni przytym, iż sekwestracya rozciągnioną została, i tych dłużników, którzy winni byli procenta, lecz kapitałom ieszcze niewyszły terminu; chemy ażeby od tych dłużników, których terminu niewyszły, a opłacili przed Sekwestracya i Administracya podniesioną została.

Dopełnienie niniejszhey Woli Ministrom naszym Sprawiedliwości, i Skarbu Xięstwa Warszawskiego, zalecamy.

(Podp.)  
(L. S.)

FREDERYK AUGUST,  
przez Kroła.

Minister Sekretarz Stanu,  
Stanisław Breza.

Zgodno z oryginałem:

Minister Sekretarz Stanu,  
Stanisław Breza.

Zgodno z oryginałem:

(L. S.)

Felix Łubieński  
Ministers Sprawiedliwości  
Z. S. Zashowski.

Obwieszczenie. Dla ułatwienia publiczności pokupu drzewa opałowego na zimę, postanowiła

zwierzchność tureysza nad składem drzewa, nie tylko niżyc iednym złotem cenę sążnia drzewa Olszowego na opał, ale nadto przzenieść biuro Kassy drzewowey na miejsce składu drzewa do pomieszkania pilnowaczow drzewa, i wydać bliźsze przepisy, względem opłacania drzewa. Począwszy więc od dnia bieżącego miesiąca Grudnia, Kwiry za opłacić się mające drzewo odbierane będą w biurze Kassy w pomieszkanii stroża drzewa na narodowym placu składu drzewa, a to codziennie z rana od godziny 8mej do 11rey i po południu od 1. do 4. i za kontr znakami tamże w pomieszkanii administratora składu drzewa oddawane. Cena drzewa ies: Imo. za sążeń dębiny 20 zł. 2. dgr. 2do. Za sążeń olszyny 18 zł. 1. dgr. i biuro Kassy obowiazane ies przyjmować połowę opłaty w zdawkowey monecie podług redukcyi. w Poznaniu d. 14 Grudnia 1808.

Obwieszczenie. Prefektura Departamentu Poznańskiego. Ponieważ na odbytym w dniu dzisiejszym terminie licytacyi liwerunku mięsa do magazynu tuteyszego przez gazety Nro. 89. 99. 100. ogłoszoney podane minus licitum przyiętem być nie może, wyznacza się przeto nowy i zawily termin na dzień 26. t. m. w biurze Prefektury o czem się uwiadomia interes w tem mających.

W Poznaniu d. 19. Grudnia 1808.

Przyjemna gwiazdka i kolenda dla młodzieży:

## Kwiatki zebrane, z Krasickiego.

Z 12 illuminowanemi Kopersztynchami in 12  
w Wrocławiu oprawna 10. dgr.

Do tych czas mało mamy pism dla młodzieży, które by użyć można na gwiazdkę i kolendę. Niniejsze przero bez wątpienia może rodzicom sprawi ukontentowanie. (Dostać go można w Księgarni Jana Fryderyka Kühn w Poznaniu.)

Doniesienie o loteryi. Przy 59 ciągnieniu loteryi liczbowey w Warszawie wyciągnione są następujące numera: 21. 77. 12. 19. 62. Przyszle ciągnienie będzie d. 29. Grudnia 1808. Kantor loteryi ies w rynku przed głównym odwachem Nro 79, gdzie takż całych puł i ćwierć losow do pierwszey klasy 2go ciągnienia loteryi klassycznej mieć można.

Doniesienie. Wszystkich gatunkow kalendarzy, iako też almanahow na rok 1809, można w tuteyszym biurze pocztowym u Sekretarza poczty Kizling dostać.

Doniesienie. Chcąc teraz W Jmci Panu Kheyn-gowi bywyszemu possessorowi imfitentcz temu folwarku Glinowka pod Poznaniem sytuowanego,

szeszkującą umnie wypadającą, kwotę Summy szacunkowej po upłynionym tygodniu od dnia dzisiejszego rachując, wyliczyć, więc wzywam wszystkich: w tym interes mieć mających, aby weześnie w téy mierze swoje zamiary przedsięwzięli. W suchym lesie pod Poznaniem dnia 22. Grudnia. 1808. Zerbst, possessor emfiteutyeczny  
Glinowski.

**Doniesienie.** Ponieważ do Licytacji Młynu przepadek pod Poznaniem nowi zgłosili się Licytanci, i oprócz tego licytacja tegoż młynu odbyta na wyznaczonym na dzień 13. t. m. ostatecznym terminie; dla nieuiszczenia się jednego z Licytantów, w okazaniu przyzwoitego bezpieczeństwa, nie może być uważaną za ukończoną; wyznacza się więc jeszcze jeden termin ostatecznie do téy Licytacji na dzień 30. t. m. w Biorze Prefektury o godzinie 3. po południu, wzywając wszystkich mających wolę do kupna tego młyna, aby się na terminie stawili, oferty swoje do Protokołu podali, a naywięcej dający spodziewać się może, że mu młyn ten przysadzony zostanie. Każdy Konkurent powinien zaś przysposobić się do okazania dla skarbu bezpieczeństwa na połowę, wartości bądź to gotowemi pieniędzmi, obligacyami skarbowemi lub ważnemi dokumentami hypotecznemi, w przeciwnym bowiem razie wcale do Licytacji przypuszczony nie będzie.

Poznań dnia 20. Grudnia 1808.

Prefektura Departamentu Poznańskiego.

**Doniesienie.** Pewna Dama, która należyto wiadomości do ukształcenia Serc posiada, ofiarując swe przysługi światu, i życzy sobie Pensją dla Pannien założyć, przyrzekając iak naylepsze obchodzenie się z powierzonymi sobie Pannami, dobro stołowanie, i Edukacją w wszystkim czego sobie Rodzice życzyć będą, i ćwiczenie damskich robot. O kondycjach dowiedzieć się można u w Hrabiego Seymour w grobelskiej ulicy pod Nrem 392.

**Doniesienie.** Fayfka porcellanowa, berlińskiej fabryki, pod Nr. 4. na którym obraz Dianny, i nowe pojedyncze srebrne oknoie, z mego pokoju podobno ukradzoną mi została; oddający mi onaż, oprócz zapłaty całej wartości, ieszcze w nadgodę Talera dostaie. Ahlgreen,

Ulica Wrocl. pod Nrem 248.

**Doniesienie.** Suche dębowe, olszowe i sosnowe Drzewo w całych sążniach i półsążniach można u niżej podpisanego za mierną cenę dostać. Sążeń dębowego, za 3 Tal. 6 dgr. Sążeń olszowego za 3 Tal. 1 dgr. Sążeń osnowego za 3 Tal. 1 dgr. A ponieważ ia odległe od składu mego drzewa

mieszkać, więc i dla dogodności JP. kupujących wydawane będą Kwity u JP. Treppmachera w Rynku. W Poznaniu dnia 22. Grudnia 1808.

Tschuschke.

**Do najećia.** W Butelskiej ulicy pod Nr. 162 są od Wielkiej nocy 1809 na pierwszym piętrze dwa Pokoje z kuchnią i komorą do najećia, o kondycjach dowiedzieć się można u JP. Treppmachera w Rynku pod Nrem. 44.

**Do najećia** w Domu Strachwitza na Ulicy Napoleona pod Nrem. 172. są niektóre Pokoje, wraz z Kuchnią, Sklepem, stajniami i wozownią, iako też i z ogrodem na tychmiasz do najećia.

**Cytatio.** Sąd podsędkowski powiatu Poznańskiego, mając zalecone od Prześw. Trybunału przez rezolucją de dato 25. Października et praes. 22. b. m. rozpoznanie legitymacji Reginy z Kraszczyńskich Zbonikowskiej, iako iedyney sukcesorki zmarłego Jakuba Kraszczyńskiego, gdy się z wywiedzionych inkwizycyi przekonał, iż Wawrzyniec Kraszczyński brat zmarłego Jakuba Kraszczyńskiego przed kilkanastą laty mając dzieci w Kaliskim Woiewodztwie znajdować się miał, a o bezpotomney iego i dzieci iego śmierci, Sąd dostatecznie przekonać się nie mógł. — Przeto wzywa niniejszym publicznym zapozwem tegoż Wawrzyńca Kraszczyńskiego, jeżeli się przy życiu znajduje, iego dzieci, i każdego do sukcesyi po zmarłym Jakubie Kraszczyńskim prawo mieć sądzącego się, aby się iak nayprędzej, naypoźniej jednak na dzień 30. Marca roku nadchodzącego, w Sądzie Podsędkowskim powiatu Poznańskiego, osobiscie lub przez pełnomocnika stanął, i dowody do swey legitymacji służące złożył. — W przypadku niestawienia się, spodziewać się mają, iż tenże Wawrzyniec Kraszczyński, i iego dzieci, pro civiliter mortuis deklarowani, a Jmć Pani Regina Zbonikowska, iako iedyndna successorka Jakuba Kraszczyńskiego uznana, i oneyże attest sądowy w tey mierze wydanym zostanie. Co się do publiczney wiadomości podacie. — Działo się na Sessyi Sądu Podsędkowskiego dnia 25. Listopada roku 1808.

Nepomocen Sobocki, Podsędek.

Dodatek

## GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 103.

z Inowrocławia d. 25. Paźdz.

Dnia 20. Października w powiecie Inowrocławskim odprawilo się uroczyste rozpoczęcie Sądu Pokoju i Sądu Sporu, uroczystość tę, od rana ogłosił dźwięk dzwonów, o godzinie 9tej wszystkie członki tegoż Sądownictwa wraz z JW. Jozefem Kościelskim Podprefektem powiatu Radziejewskiego Orderów Polskich Kawalera, który ninieyszą uroczystość osobistością swą zaszczyć i miejsce nieobecnego Podprefekta powiatu tutajszego WW. Rakowskiego zastąpić raczył, otoczone licznym gronem Szanownych Obywateli, udały się prosto do kościoła farnego, który stosownie do tey uroczystości był przyozdobionym. Kodex Wielkiego NAPOLEONA na bogatym wezglowiu był wystawiony na widok szanowney publiczności, czterech młodzieńców w roku 12. dla większego wrażenia tak czci godney pamiątki asystowało po rogach teatrum wśród milczenia z uszanowaniem połączonego. —

Gdy już każdy z Obywateli upodobane od siebie zasiadał miejsce, Wielmożny Jmć Xiądz Smuleki, Proboszcz z Ludziska wraz z przytomnym tam duchowieństwem zaczęli śpiewać *Hymn Veni Creator etc.*, który powtarzając publiczność zgromadzona, radosne tylko brzmiało po całej tey świątyni echo, po zakończonym Hymnie z zwyczajną modlitwą, tenże Proboszcz śpiewał Mszę o Duchu S., wzywając iego pomocy dla rozpoczętego sądownictwa, podczas *Credo* stosownie do tey uroczystości, miał kazanie W. Jmć Xiądz Jakób Nowakowski, Proboszcz z Brudni, Szanowny ten mowca pęzlem swey gładkiej wymowy, dobitnymi wyrazy, oczywistemi z wniosków wypadkami, w gruncie dowodzeń swoich, odmalował przytomney publiczności obraz, w którym każdy widział jak znakomite szczęście przez ustanowienie Sądów Pokoju spływa na Obywateli Xięztwa Warszawskiego, bo te usilnym swym działaniem uśmierzą pieniactwo, zarazę, niszczącą ich zdrowie, majątek i życie, a przez usta-

nowienie Sądów Sporu, iak wielka wynika przestroga dla tychże Obywateli, którzy to; albo dla nieprzekonanego uporu, lub dzi- kiej zawziętości, pogardzając przyjaćielską ugodą, tą szanowną cnotą ludzkości, badaia z wyroczeni sprawiedliwosci oświecenia, wnio- skuiąc sobie, że podchlebną odbiorą odpo- wiedź, lecz ta iako matka surowa ale cnoty miłości pełna, bez braku ogrodki litości, i względu najmnieysze nawet przewinienia karze w swych działkach, ani ią poruszy ich dobrowolna zguba, gdy nadwerezaią maia- tek, ruynuią zdrowie, tracą nawet samo ży- cie, nakoniec w epilogu swey mowy zache- cał Przeświete Sądownictwo do działania tak skutecznie, by założone iego prawdy, równie iak wyistoczone od niego dowody, przekonały w działaniu ich, chwalebne czy- ny szanowną publiczność, że to są prawdy, żadney niepodpadaiące wątpliwosci, a tym samym Obywatele powiatu Inowrocławskie- go oddali im sprawiedliwą pochwałę przed rządem Xięztwa Naszego, a w sercach swych wnuków i prwnuków, zabezpieczyli im swe zaufanie, miłość i wdzięczność odpowiadai- cą ich szanownym czynom. — Poruszał ser- ca zgromadzoney publiczności do oddania winney czci Bogu za obebrane i w tym przed- miocie dobrodzieystwa Boskiego Jego miło- sierdzia. — Zachęcał przytomnych Obywa- teli do zachowania czuley wdzięczności, w naypoźnieysze czasy, Wielkiemu Mężowi **NAPOLEONOWI** Nayiaśnieyszemu Ce- sarzowi Francuzów i Królowi Włoskiemu, że On cudem swey Bohatyrskiej waleczności, obumarłą naszą Matkę Oyczyznę wskrzesił, i iey synom dawne przywrócił swobody. — Nadto Nayiaśnieyszemu **FREDERYKO- WI AUGUSTOWI**, Królowi Saskiemu Xiążęciu Naszemu i Panu Miłościwemu nay-

niższe złożył dziękczynienie, za potwierdze- nie tychże swobod, zalecając miłość, wier- ność i posłuszeństwo swemu Panu iako Oy- cu z dawna od Polaków ulubionemu. Po zakończoney Mszy, czterech assistuiących młodzieńców trzymaiąc za rogi wezgiowie przynieśli na nim przed Ołtarz Kodexu Na- poleona, po uczynoney nad nim Bene- dykcyi, oddali JW. Antoniemu Kościelskie- mu, Staroście Słońskiemu; Sędziemu Po- koiu powiatu tuteyszego, i Orderów Pol- skich Kawalerowi, otoczonemu Członkami Sądownictwa, w kilku periodach, ieden z nich krótką uczyniwszy mowę, poczem zaspie- wano *Te Deum Laudamus* etc. Hymn ten w radosnym uczuciu śpiewała zgromadzona publiczność, dziękuiąc Bogu, że Polak nie- chyląc się przed obcym bałwanem, od współ- rodaka dopominać się będzie sprawiedliwosci. Gdy zakończono Hymn JW. Sędzia Pokoju wraz w Członkami Sądownictwa i wszystkie- mi Obywatelami udał się na miejsce maia- cych się odbywać Sądów, tam zapisano akt rozpoczętego Sądownictwa, i po przeczyta- niu onegoż, podpisali go przytomni Obywa- tele. JW. Sędzia Pokoju miał mowę, przez którą ofiarował współobywatelom swe prace i usługi dla ich powszechnego dobra, chcąc pozyskać ich serca, zaufanie i miłość, iako nadgrodeę odpowiadaiącą iego szanownym czynóm. — Potym Podśudek Marcin Nowi- cki w swey mowie odrysował wybornie szczę- śliwą postać nowo odrodzoney Oyczyzny Naszey, przywrócenie upragnioney dla Pola- ka wolności, iż nietylko zastarzałe nadużycia są zniesione, ale każdemu iest przywrócony ten nayznakomitszy dar, iż w Oyczytym ię- zyku działać może, wymową, lub piórem, nakoniec obowiązał się dopełniać swych obo- wiązków, tak iak na cnotliwego przystoi

Obywatela, który chce sobie zasłużyć na pochwałę u rządu, a na wdzięczność swych współrodaków. —

Po zakończoney Podjętą mowie JW. Sędzia Pokoju natychmiast rozpoczął działanie urzędowania swiego, które pomyslny dla wszystkich wróżą skutek bo pogodził Szanownych Obywateli, którzy w swej sprawie na dzień ten mieli wyznaczone terminy. — JW. Sędzia Pokoju dał obiad, na który wszystkich przytomnych zaprosił Obywateli, tam spełniano toasty najprzód Najjaśniejszego Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego Napoleona; potym Najjaśniejszego Frederyka Augusta Króla Saskiego Xiążęcia Warszawskiego Pana Naszego Miłościwego, daley JW. Ministra Sprawiedliwości i t. d. Cała publiczność podczas każdego spełnianego zdrowia wśród radośnego ukontentowania wołała *Vivat*; a muzyka w swych brzmieniach powtarzała to słodkie echo, po skończonym obiedzie rozmaite tańce przerywały miłe Obywatelów zabawy. Nakoniec zakończono hał wzajemnym pożegnaniem zaręczając sobie miłość, zaufanie i szacunek dla cnoty.

### ODEZWA

*JW. Antoniego Kościelskiego, Starosty Słonskiego, Sędziego Pokoju powiatu Inowrocławskiego, Orderów Polskich Kawalera w dniu uroczystości rozpoczętego Sądownictwa d. 20. Października r. b. przed zgajaniem pierwszej Sessyi do zgromadzonych Obywateli powiatu tegoż zrobiona.*

Przezacni Obywatele! W osnowie działań ludzkich te tylko czyny zasługują na wieniec

niezwiądłej wdzięczności w pamiętniku serc Obywatelskich, lub u nayoźniejszey potomności w Historii swego narodu, którym przewodniczy cnota, towarzyszy sprawiedliwość zarządza miłość współziomków, utwierdza nakoniec gorliwość o dobro publiczne, ukochanej od nas wszystkich Matki Ojczyzny. —

Tak jest Przezacni Obywatele, tam tylko szczęśliwość i spokoyność prawdziwa, Tron swego zakładu Królowania, gdzie wniczem nienadwerężona mieszka cnota; tam tylko człowiek od zgryzoty daleki, gdzie każdy krok jego uczyniony wśród nawet ciemney nocy, bez błyszczącego Xiężycy, usprawiedliwia niewinność. —

Obywatele! będąc wśród wieku moiego obciążonego laty, przywykłego do spokoyności na łonie pracy domowych zarządzań, powołanym od Rządu Xięstwa Naszego do Urzędowania w Sądzie Pokoju Powiatu tu teyszego, nie z chęci zyskowych a dumnych porządliwości, ale iako Syn posłuszny, na głos swej Matki Ojczyzny, przyjąłem włożony na moje ciężar urzędowania, a znając obowiązki Jego, smutkiem napelnione jest serce moje, że przysługa moja dla współ Obywateli, może nie będzie tak zręczna w pozyskaniu ich serc, iak ia szczerze pragnę poświęcić moją pracę, dla ich powszechnego dobra. —

Obywatele, zaufany w Waszym sercu nie tracę nadziei, że każdy dzień urzędowania moigo zasłuży na pochwałę u Rządu, a u Was dla siebie na szacunek. —

Dziś zaczynam pierwszy krok do rozpoczęcia Urzędowania moiego, zaręczam więc

## O D E Z W A

Wam Przekazani Obywatele w wszystkich usługach moich gorliwość o dobro wasze, poufalskość w wysłuchaniu waszych zażaleń, czułe interessowanie się w pojednaniu Was, aby dawszy sobie ręce do zgody wzajemney, połączyliście zaraz, i serca jako Synowie iedney Matki, a bracia naszej ziemi iedną składający familią. —

Obywatele! polecam waszemu sercu w dniu tym, moich współ pracowników? Zabezpieczam was o ich usilney pracy, i niepodeyrzanej cnotcie, w usługach od nich dla was pełnionych. —

Szanowni koledzy! dziś wzywam was do wspólney pracy; działaymyż tak, aby czyny nasze odebrały tak wspaniałe wawrzyn od naszych współ Obywateli rodaków, lub zabieg ziemi do nas przeniesionych mieszkańców, któryby w nadgodzie odpowiadał pracy. —

Przekazani Obywatele! to com powiedział dopiero, staraniem naszym będzie uskutecznić za pomocą Stworcy, który w tym naycelniey działać umie, opieką Najjaśnieyszego i Niezwyciężonego NAPOLEONA Wielkiego, Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego, tudzież Pana Naszego Miłościwego FREDERYKA AUGUSTA Króla Saskiego, Xiążęcia Warszawskiego, a nakoniec za czułym dozorem rządu, który zawsze szuwa, i baczne na wszystko ma oko. —

Obywatele! powtarzam ieszcze raz: starać się będziem koniecznie działać tak, aby owoc prac naszych stał się nayuroczystszym przekonaniem dla was, że jest godzien waszego serca, waszey miłości i waszego w naypoźnieysze wieki zaufania. —

*Imei Pana Marcina Nowickiego, Podsejdyki Powiatu Inowrocławskiego, w dniu Uroczystości rozpoczętego Sądownictwa, w Powiecie Inowrocławskim, przed zagaianiem pierwszej Sessyi, 20. Października R. b. do zgromadzonych Obywateli tegoż Powiatu zrobiona.*

Prześwieta Publiczności, Szanowni Obywatele Powiatu Inowrocławskiego! Na Łonie tey ziemi, na której teraz stoję urodzony, i wykarmiony od momentu owego, w którym oko moje pierwszy raz spoyrzało na świat aż do tego czasu, w którym doskonale Poznanie rzeczy przewodniczy człtęku, niekosztowałem prawdziwey słodyczy tey Ziemi, której byłem Rodakiem, bo wprzod ieszcze stała się Łupem takowych Uzurpatorow, nim ja odebrałem życie, z pierśi przecie Macierzyńskich wysałem tę cnotę, iż wspólnie z Rodakami moimi tęskniłem do owego momentu, w którym Oycyzna Nasza, oderwane Członki, miała odzyskać na nowo.

Los zdradliwy, nietylko tym słodkim niepozwoilił mi się czeszyć widokiem, ale większym ieszcze napełniając smutkiem Ostatni Szczątek, oyczystey mey ziemi wystawił Łakomcom nieużyty, na pożądaną dla nich ofiarę; choć się na próżno ubiegali Rodacy, ostygali w męstwie, bo ciężko oprzec się przemocy, ale niestracili nadziei, iż kiedyż tedyż, przyidzie ta święta Pora, skruszy ich kaydany, a zmarłych popiołom do życia przywroci Ich Oycyznę, i z nią upragnione dla nich i ich potomkow słodyczy. Stało się, Bóg to działał, bo któż jest Jemu podobny, aby Jego potrafił naśladować mocy. — Wy-

biera Wielkiego Męża, Najjaśniejszego i  
Niewyciężonego NAPOLEONA, Cesarza  
Francuzów i Króla Włoskiego, Ten podaje  
strapiionym Polakom Rękę, odcuca długim  
snem uspioną Ojczyznę Matkę naszą, i z gro-  
bu wydzwignioną, a w Regestrze Państw Eu-  
ropy już wygluzowaną na nowo umieszcza,  
i Jey Synom przywraca wolność i dawnych ka-  
że używać swobod — Tu dopiero każdy do-  
brze myślący Rodak, zaczął czerpać słodycz  
z skrynicznych źródeł oyczystey Ziemi, a i  
ten nawet, co iey nieznał, a do niey tesknił,  
uwielbiał sobie wrodzoną nadzieję, przyznał  
swym Przodkom prawdę, którzy Mu w osta-  
tnim a najdroższym upominku, zostawili tak  
godne cnotliwego Polaka pragnienie.

Dzień ten, w którym Wielki ten Mąż  
NAPOLEON na ziemi ukazał się Polski,  
będzie za naysławniejszy w Dziejach na-  
szego Narodu poczytany, a dzień ten, w któ-  
rym Traktat Tylsycki zawarty, będzie na za-  
wsze naysławniejszym Wiekiem dowodził, iż  
tam Polak odzyskał, co dla nieustannej na-  
dziei sądził, że się choć cudem to stanie —  
Szanowni Obywatele, tam nam przywrocana  
wolność, i dawne Naddziadow naszych Swo-  
body — Mowi; pisze, skarży, i broni się  
Polak rodowitym Językiem, i wypadły dla  
siebie wyrok; czyta ciekawie tam, nieszuka  
Tłomacza, ani o iego niedołącznym niepowa-  
piewa Tłomaczeniu smutna iego ziemia,  
oczyszczona z żarłoczney Szarańczy, na ko-  
szta niepotrzebne wyprowadzających prawni-  
ków, zdaie się dla niego Rajem, roskoszny,  
kwitnie Administracya Rządu silnie działają-  
ca, Sądy Pokoju iedną uporczywe strony,  
by Pieniactwo nie brało góry, Sądy Sporu  
rozstrzygają swym wyrokiem niepomiarkowa-  
nych zapędy, Trybunały po Departamentach

nakazują swą Powagą z sprawiedliwością połą-  
czoną, zaciętym, a dobrowolnie szukającym  
wyciężenia majątku, zdrowia, miłoznie,  
a z tamąd ten tylko ieszcze powraca uporczy-  
wym, który albo dla złego tłumaczenia się  
swego, sądzi się bydź skrzywdzonym, lub  
tak jest zagorzałym, w swym uporze, że na-  
wet sama sprawiedliwość gornego Syonu nie-  
słuszny dla niego wydałaby wyrok.

Szanowni Obywatele Powiatu Inowrocław-  
skiego! poprzedniczo będąc powołanym od  
Rządu do Sądownictwa w Bydgoszczy, pozna-  
łem iak miłą jest słodyczą dla Polaka w Oy-  
czystym działać Języku, pracowałem ile mo-  
głem, i czas mi pozwalał, z okolicznościami  
połączony, wszak wiadomo wszystkim, i dzi-  
wić się niepotrzeba, bo w kolebce ieszcze  
swey młodości zasypiały rzeczy, które krótki  
czas do dojrzałych przyprowadził Lat. Gdy  
teraz z woli Naywyższego Rządu przeznaco-  
ny iestem do Sądu Sporu Powiatu tuteyszego,  
i od dzisieyszego dnia mam zacząć Urzędo-  
wania moiego działanie, za naysławniejszy znam  
dla siebie obowiązek, polecieć się Szanowni  
Obywatele waszemu Sercu, waszemu zaufa-  
niu i waszey miłości, odłączę od siebie to  
wszystko, co towarzyszyć niepowinno Sędzie-  
mu, a sama tylko sprawiedliwość przewodni-  
czyć będzie, mey nieustannej pracy, cały  
poświęcę się na wasze usługi, daleki będąc  
od podchlebnych względów, rownie opu-  
szczonej od wszystkich Sierocie, uciemiężo-  
ney wdowie, ubogiemu Prostaczkowi podam  
Rękę, i usłużę, iako i wspaniałym Boga-  
czom. Łzy mię nieporuszą, przyiaźń pod-  
stępna niezobowiąże, postrach nienakłoni  
ani proźba, uwiodzie, sprawiedliwość ta be-  
dzie moją mistrzynią, ta mnie od złośliwych  
zastłoni pociskow, ta ziedna mi Szacunek

w sercach tych Obywateli, którzy są prawdzi-  
wymi Wielbicielami Cnoty. — Kambius że  
przedawał sprawiedliwość, żywo odarty ze  
skóry, ja wolałbym podobnego losu stać się  
ofiara, że będę iey pilnym stróżem, a nie-  
chcę być nigdy sprawiedliwości frymar-  
cznym sprzedawcą.

Szanowni Obywatele! ta moja Odezwa  
terazniejsza może Was nie tak przekonywa,  
o moim sposobie myślenia, ale czas przyszedł  
i skutek wynikły, to Wam niechybnie udo-  
wodni, zaręczam na to co jest najsświętszem  
w całej Naturze, i co tylko ucharakteryzo-  
wać może w najożniejszych Pokolenia wspa-  
niałego i cnoty pełnego Człowieka.

Zacny Mężu; a znany z usług twoich  
Naddziadów w narodzie Oczystey ziemi Pol-  
skiej, JW. Starosta Słoński, któryś z wy-  
boru twoiego na Sędziego Pokoju zaszczycił  
nasze Grono, twa wziętość u Obywateli, za-  
ufanie w ich sercu, orzyźwia nasze nadzieie,  
że twa cnota sprawi, iż dzień Urzędowania  
naszego, tak w długie czasy zasłuży na sła-

wę, iak twych Przodków Imię, czyta z uwiel-  
bieniem Potomność.

Wy zaś szanowne członki iednego cia-  
ła sądownictwa powiatu tutajszego, do do-  
konania zaręczonych i demanie przedmiotów,  
łącznie wspólnie chęci, serca i prace wasze,  
a podjęte trudy nie będą daremne, każdy  
z Obywateli powiatu naszego, albo raczey,  
każdy z rodaków w czułym swym sercu, nie  
starty wiekami wyrusnie wam kolos, a choć-  
byście się i na tey omylili nadziei, sama ie-  
dnak cnota, która jest nieśmiertelna, włoży  
na wasze skronie, niezwiędły bluszcz swe-  
ich zaszczytów. — Szanowni Obywatele!  
Dajcie przystęp do waszego zaufania tym,  
którzy się waszemu polecają sercu, i na wa-  
szą poświęcają usługę, a my pracować be-  
dziemy tak, aby wspólnie nasze, iako'współ  
Obywateli ukontentowanie, dało powód  
ościennym nawet narodom, do wyznania tey  
prawdy; sam tylko Polak na łonie swey Oy-  
czyzny szczęśliwy, bo sprawiedliwość kocha,  
która jest Matką wszystkich cnot uszczęśliwia-  
jących narody. —

**Obwieszczenie.** Trybunał cywilny Iwszey in-  
stancyi Depar. Poznańskiego obowiązany troskliwie  
o to starać się; ażeby procenta od summ depozyto-  
wych tak sądowego iako i pupillarnego regularnie  
wchodziły do kassy i przekonany iak wielom obywa-  
telow dłużnym exekucye nie są przykremit; wzy-  
wa wszystkich, ktorzy winni są kapitały do de-  
pozytow sądowego i pupillarnego, bądź od spadłej  
regencyi pruskiej, bądź od Trybunału porzycz-  
one; ażeby prowizye tak zaległe iako i w racie nad-  
chodzącey należące najożniej do ostatniego mie-  
siąca Grudnia bieżącego, wypłacili, inaczey w 8

dni po uchybionym terminie, Trybunał przez exe-  
kucye prowizye ściągac byłby przymuszony. Dan  
na Sessyi w Poznaniu d. 19. Grudnia 1808.

**Obwieszczenie.** JW. Minister Skarbu uznawszy  
z wielu miar za rzecz potrzebną, przydać niektore  
punkta do legitymacyi pensyonaryuszow emery-  
talnych, zwrocil podane sobie przez bywszą Izbę  
Administracyjną protokoły ich legitymacyine z za-  
leceniem wyexaminowania ieszcze pensyonaryu-  
szow; według klauzalow przydanych, Takowe

protokoły rozesłane zostały Podprefektom resp. powiatów, w których pensjonaryusze, według podan swych mieszkań mieli, końcem dopełnienia woli J.W. Ministra, gdy jednak większa część emerytów miejsca pobytu swego odmieniła, a zatem do legitymacyi przez Podprefektów pociągniętej bydź nie mogła, wzywają się przeto niniejszém wszyscy, których interes ten dotyczy, a którzy powtorney jeszcze legitymacyi nie odbyli, aby niezwłocznie a najdaley w przeciągu 3ch tygodni od daty niniejszey rachując przed resp. Podprefektami powiatów, w których zostają, do legitymacyi stawili się, inaczej sami sobie winę przypisać muszą, gdy po upłynionym tym czasie legitymacya ich przyięta nie będzie i prawo do pobierania pensyi utracą. W Poznaniu dnia 14. Grudnia roku 1808.

Prefektura Departamentu Poznańskiego.

**Obwieszczenie.** Prefektura Departamentu Poznańskiego. Umyśliwszy liwerunek Departamentu Poznańskiego (przeznaczony do Warszawy, za pierwszy kwartał, podług rozkładu przez Komisyi żywności, puścić w entrepryzę wzywa wszystkich chcących się tey podjąć na termin licytacyi publiczney, który odbywać się będzie w biurze Prefektury dnia 9. Stycznia 1809 rano o godzinie 9. Ilości produktów mających się liwerować do Warszawy są następujące. —

Pszeniczy cent.	—	—	3,602.
Zyta	—	—	1,801.
Grochu	—	—	454.
Siana	—	—	9,003.
Słomy	—	—	9,003.
Owsa Boisseaux	—	—	61465.

Kondycye tey entrepryzy natę terminie przeczytane będą. Każdy chcący bydź przypuszczonym do licytowania, musi bydź opatrzony kaucyą wynoszącą najmniej 60,000 zł. pols. w hipotece lub innym ważnym obligu. W Poznaniu d. 20. Grudnia 1808.

**Doniesienie.** O założonym składzie stalowych i żelaznych towarów, grzebieni mostecznych, i z stonowej kości rodzeni bracia Schiklerowie

w Bydgoszczy, oświadczają publiczności kupieckiej, iż swej fabryki stalowej, żelaznej i grzebiennej w nowym mieście pod Eberswaldem mającej, skład tych towarów w Bydgoszczy założyli w którym następujących rzeczy dostać można, iako to: noży rozmaitych gatunków, nożyczek, zamków, pilników, młotków, szydeł szwieckich i cwieczków, łańcuchów, obciążków, cyrkli, szczepców, rozmaitych warsztatowych narzędzi dla rzemieślników, grzebieni z kości stonowej i mosiędzu. Ponieważ przez ten skład wielka ulga rozwozu tych towarów się czyni, a zatem spodziewają się bracia Schiklerowie, iż ten skład każdemu kupcowi dogodnym będzie, i zapewnią każdemu dobrych towarów, i mierną cenę, która wraz z innymi przyjemnymi kondycjami, z opisu ceny rozpoznąć można. Na żądanie opis ceuy przeatany bydź może.

**Doniesienie.** Sukcessorowie wdowy Hirsch mają intencyą sprzedania lub puszczenia w dzierzwę własnej w najpiękniejszej okolicy miasta w ulicy Napoleona pod Nro. 210. sytuowanej kamienicy, na ktorej nawet prawo oberży służy. Mający więc ochotę kupienia lub zadzierzawienia, dowiedzieć się mogą o kondycjach u Karola Penaka pod Numerem 384. przy Chwaliszewskim moście.

**Do przedania.** Podpisany mając zlecenie do wskazania niektórych dobr na sprzedaż z wolnej ręki, które o dwie tylko mili od miasta Poznania i bardzo korzystnie są sytuowane, i procent z nich wyciągnięty może bydź w polskim i niemieckim języku okazany, mający przeto chęć kupić rzeczony dobra, mogą zgłosić się do mnie w rezydencyi mojej pod Nrem 121 na Połwsiu, gdzie dla wygody zastaną mię od rana do godziny 10. a po południu do godziny 5. Ostronne zapytywania się upraszam zanieść listami na pocztę zapłaconemi. W Poznaniu d. 1. Grudnia 1808.

Gebhard, Adwokat Trybunalski.

**List gończy.** Dnia 19. Listopada r. b. zbiegł z aresztu w mieście Rakoniewicach niejaki An-

drzey Mieściański czyli Berger, który o podey-  
rzenie względem zaboystwa do inkwizycyi pocią-  
gniony bydz miał. Tenże Mieściański czyli Ber-  
ger jest około 36 lat stary, wzrostu małego, okrą-  
głej chuderlawey białey twarzy, oczow niebie-  
skich, mając wąsy małe białe, włosy obcięte,  
mowi dobrze po polsku i po niemiecku, i nosił  
przy swey ucieczce surdut grnatowy, podszyty  
flanelą, raytuzy popielate skórą obszyte, cycową  
żółtą westkę, kaptur z siwego barana, i boty do-

bre. Ponieważ na schwytcaniu tego człowieka wie-  
le zależy, upraszają się przeto wszystkie respective  
woyskowe i cywilne zwierzchności, aby tegoż  
w przypadku zastania go gdzie, natychmiast za-  
aresztować i pod pewną strażą za powroccniem  
kosztow do sądu naszego przytransportować ro-  
zkazać raczyły. W Poznaniu dnia 13. Grudnia  
roku 1808.

JK. X. Mci Sąd Podsędkowski Kryminalny.

---

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.

DODATEK NADZWYCZAYNY

DO

GAZETY POZNAŃSKIEY

Nr. 103.

*z Poznania d. 23. Grudnia.*

(Wieczorem o godzinie rotety.)

Kuryer wyprawiony z główney kwatery armii reńskiej przywiózł w ten moment następujące ważne wiadomości:

ROZKAZ DZIENNY.

*Erfurt d. 19. Grudnia roku 1808.*

*Paryż d. 12. Grudnia.*

*W obozie w Madrycie d. 4. Grudnia.*

Madryt kapitulował. Woyska nasze weszły dziś do tego miasta.

(Wypis z Monitora.)

Zgodno z Oryginałem;

General dywizyi, Szef sztabu głównego Armii Reńskiej,

Campans.

Listy z Hiszpanii odebrane donoszą, że Francuzi przyjeździ byli w Madrycie z najwyższą radością, i że Hiszpanie wyiechali z tych miast z tej stolicy, ogłosić garstce buntowników tulających się jeszcze z orężem w rękę, łaskawość Zwycięzcy, tudzież, że jedynym środkiem ocalenia ich, jaki mieć mogą, jest prędkie poddanie się Francuzom, dla złączenia się z nimi przeciwko Anglikom, którzy w każdym czasie prawdziwymi byli nieprzyjaciółmi dwóch narodów, i ani wątpić można o pomyslnym

skutku tego kroku, ponieważ to są naczelnicy, którzy się dotąd naybardziej dystyngowali, używając całego swego wpływu dla otworzenia oczow swym społobywatelom i wyrwania ich z przepaści, w którą ich wtrąciły: ich zaślepienie i namiętności. A tak jeszcze raz zniszczył Cesarz okropne śpiski nieprzyjaciół lądu, a przyjaciele pokoju błogostawie będą opatrznosci za szczęśliwe jego powodzenia, które pokoy świata zapewniają.

ROZKAZ DZIENNY.

*Erfurt d. 19. Grudnia 1808.*

Trzynasty Bulletin armii hiszpańskiej.

*W St. Martin pod Madrytem d. 29 Grudnia 1808.*

Dnia 29. Listopada przeniesioną została główna kwatery do wsi Bozeguillas. Dnia 30. świtaniem stanął Xiążę Belluno pod górą Somo-sierra. Dywizya z 13,000 ludzi hiszpańskiej armii odwodowej bronila przystępu tej gory. Nieprzyjaciel rozumiał się być w tym stanowisku niepokonanym. Oszańcował wąwoz, któren Hiszpanie Puerto zowią, i obsadził go był 16 armatami. Dziewiąty regiment lekkiej piechoty opasał prawą stronę. Dziewięćdziesiąty szosty regiment marszerował bitą drogą, 24 zaś postępował ku pagorkom z lewey strony a General Senar-

mond posuwał się tąż samą drogą z 6ciu działami. Zaczęła się Kanonada i ogień karabinowy. *Atak przypuszczony przez Generała Montbrun na czele lekkiej iazdy polskiej był decydującym; świetny atak, iaki kiedy był, w którym ten pułk chwatał się okrył i godnym okazał, składać część gwardyi cesarskiej.* Armaty, chorągwie, karabiny, żołnierze, wszystko to było na sztuki porąbane lub zabrane. Ośmiu polskich kawalerzystów zostało zabitych a 16 rannych. Między ostatnimi, Kapitan Dziewanowski tak niebezpiecznie raniony, iż prawie jest bez nadziei wyzdrowienia. Major Segur, Kwatermistrz domu cesarskiego, który wraz z Polakami na nieprzyaciela uderzył, otrzymał kilka ran, między któremi jedna dosyć jest znaczną. 16 armat, 10 chorągwi, do 30 wozów prowiantowych, 200 wozów z rozmaitemi bagażami, kassy regimentowe, sąowo-

cem tey świetney potyczki. Między ieńcami których liczba jest wielka, znajdują się wszyscy Pułkownicy i wszyscy Podpułkownicy hiszpańskiego korpusu. Byliby wszyscy żołnierze w niewolę się dostali, gdyby nie byli swey broni poporzucali i w rozproch między gory poszli.

Dnia 1. Grudnia była główna kwatera Cesarzowa w St. Augustia, a d. 2. nadciągnął Xiążę Istrii z iazdą obsadziwszy pagorki Madrytu. Piechota niemogła prędzey przybyć iak dnia 3go. Wiadomości, iakie aż do tey godziny otrzymano, każą się domyślać, że miasto wystawione jest na wszelki rodzaj nieporządku, i że bramy są zatarassowane. Poza jest bardzo piękna.

Zgodno z Oryginałem:

Jenerał dywizyi, Hrabia Państwa  
Szeł sztabu głównego,  
Campans.